

Wojna wszystko wywraca do góry nogami. Zwłaszcza, gdy angażuje już nie kilka sąsiednich królestw, ale wciąga w wir śmiertelnych odmětów cały świat. Niczym podwodne trzęsienie ziemi generuje falę, która zmiata i unicestwia wszelkie świętości.

Tsunami zgorszenia i nienawiści nie ominęło Wiecznego Miasta. Był rok 1917. Trwała gehenna światowej wojny. Włoscy masoni rozdmuchali spopieliałe pozostałości stosu, na którym spłonął Giordano Bruno, szukając zarzewia ognia, który tym razem obróciłby się przeciw Kościołowi. W Rzymie zorganizowali bluźnierczą demonstrację. Jej uczestnicy wylewali kubły fekaliiów na pomniki świętych, ze szczególnym upodobaniem profanując wizerunki Matki Boskiej.

Pozwolono sobie na podniesienie sztandaru, na którym święty Michał Archanioł leżał pod nogami zwycięskiego Lucyfera - wspominał później naoczny świadek profanacji, o. Maksymilian Kolbe. Naprzeciw okien Watykanu zatknęto masońską szmatę, rozrzucone ulotki głosiły, że policja powinna wkroczyć do Watykanu, a złośliwa ręka pisała: Diabeł będzie rządził w Watykanie, a papież będzie mu za szwajcara.

Te żywe wspomnienia ojciec Kolbe przelał na papier blisko dwadzieścia lat później, w Japonii, wspominając okoliczności powstania Rycerstwa Niepokalanej. Bo też pierwszym powodem i bezpośrednią przyczyną powołania do życia była reakcja na antykościelne i antypapieskie wystąpienia. Z tego tytułu MI pozostaje do dziś w szczególnym obowiązku modlitewnego i moralnego wsparcia dla Ojca Świętego.

Marcowa intencja rycerska, wzywająca do modlitwy za Piotra naszych czasów, wynika więc z fundamentalnego charyzmatu MI i zamysłu samego św. Maksymiliana. I pomimo upływu stulecia, jest jak najbardziej aktualna, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, iż ataki na Namiestnika Chrystusa nie ustają. Może nie są tak ordynarne, jak to lat temu, ale w nie mniejszym stopniu próbują przeciwstawić mu Szatana i jego zamysły. Po wtóre: sam papież Franciszek prosi o modlitwę za siebie. Czyni to co tydzień, na zakończenie niedzielnego rozważania, towarzyszącego modlitwie Anioł Pański. Może właśnie to krótkie nabożeństwo, z trzykrotnym Pozdrowieniem Anielskim, może być codzienną odpowiedzią każdego z nas na prośbę Ojca Świętego. Gorąco polecam.



Z NIEPOKALANĄ W SERCU KOŚCIOŁA

Intencja modlitewna na marzec:

Aby cały Kościół swoją modlitwą zawsze wspierał Ojca Świętego w jego posłudze.

Pismo Święte:

Mt 16,13-18

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków». Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr czyli Skąła, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.

Nauczanie Kościoła

Jan Paweł II, Homilia wygłoszona 29 VI 2000 r. podczas Mszy św. w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, 1-2.

«A wy za kogo Mnie uważacie?» (Mt 16,15). To pytanie Jezus zadaje uczniom podczas wędrówki po Galilei. Apostołowie wielokrotnie pytali o różne rzeczy Jezusa. Teraz On zadaje im pytanie. Jest to pytanie bardzo precyzyjne, które domaga się odpowiedzi. W imieniu wszystkich przemówił Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego» (Mt 16, 16). Odpowiedź jest nadzwyczaj jasna. Doskonale odzwierciedla się w niej wiara Kościoła. Dostrzegamy w niej także lustrzane odbicie nas samych. W sposób szczególny odnajduje siebie w

słowach Piotra Biskup Rzymu, z woli Bożej jego niegodny następca. Błogosławiony jesteś, Piotrze! Błogosławiony, albowiem ta prawda, zasadnicza dla wiary Kościoła, mogła pojawić się w twej ludzkiej świadomości tylko za sprawą Boga. «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego!» Te słowa, wypowiedziane przez Piotra, wywodzą się z głębi tajemnicy Boga. Objawiają one najbardziej wewnętrzną prawdę, samo życie Boga. A Piotr pod wpływem Ducha Bożego staje się świadkiem i wyznawcą tej ponadludzkiej prawdy. Jego wyznanie wiary staje się trwałym fundamentem wiary Kościoła. «Na tobie zbuduję mój Kościół» (por. Mt 16, 18). Na wierze i wierności Piotra wznosi się Kościół Chrystusa.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana pt. *Życie wewnętrzne ważniejsze od działalności*, nr 144, Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Jeden z papieży, będąc już na Stolicy Piotrowej – jako wychowanek św. Bernarda – często u niego zasięgał różnych porad i wskazówek do prowadzenia Kościoła. Święty pisał do niego: Przekłęte są te zajęcia – nawet rządzenie Kościołem – jeśli przeszkadzają ci w życiu wewnętrznym. Więc te wszystkie prace, nawet tak święte, jak rządzenie Kościołem, trzeba uważać, że są to tylko rzeczy zewnętrzne. Istotą jest życie wewnętrzne. Te rzeczy należy kłaść na drugim miejscu, po zajęciach wewnętrznych. Życie wewnętrzne, z wiary – jak je sobie praktycznie przedstawić? Otóż być takim, jak pióro w ręku pisarza lub pędzel w ręku malarza. Życie wewnętrzne polega na tym, żeby to pióro dało się coraz doskonalej kierować temu, co kieruje.

Wyjaśnienie tekstów

Istnienie urzędu papieża jest dla polskich, współczesnych katolików czymś oczywistym, a dzięki pontyfikatowi Jana Pawła II nawet czymś bliskim. Nieczęsto jednak podejmujemy głębszą refleksję nad posługą Ojca Świętego. Opoką, skałą już w Starym Testamencie jest Bóg. Ojciec buduje Kościół na najmocniejszym, niezachwianym Fundamencie, jakim jest Jezus. Jednak Syn Boży „idąc do Ojca” nie chce pozostawić Kościoła w poczuciu opuszczenia, dlatego daje nam widoczny znak tego Fundamentu – jest nim właśnie Piotr (po aramejsku *Kefa*), czyli „skała, opoka”. A po nim każdy jego następca – biskup Rzymu.

Rozważanie

Ojciec Święty często jest nazywany „Piotrem naszych czasów”... W Bożym planie Apostołem Piotr (i każdy jego następca) ma szczególne miejsce. Zastłuchany w Słowo Ojca rozpoznał Mesjasza, wyznał, że Jezus jest „Synem Boga żywego”. Jednocześnie był człowiekiem z krwi i kości. Na kartach Pisma Świętego wielokrotnie obserwujemy jego zmagania z własnymi słabościami i grzesznością. Ale niewątpliwie jego siłą było zaufanie Bogu i bycie blisko Jezusa – to z nich wypływały łzy doskonałego żalu, kiedy nie przyznał się, że jest Chrystusowym uczniem. Ten niezwykły Apostołem swoim życiem ukazuje drogę do świętości, jaką kroczyć będzie nie tylko każdy kolejny papież, ale i my wszyscy. I choć każda z tych dróg jest szczególna, wyjątkowa, to wszyscy doświadczamy upadania i powstawania, a także tych momentów, w których przychodzi nam wyznać wiarę...

Wysłuchajmy się też w słowa o. Maksymiliana, który podpowiada, że droga nigdy nie może przysłonić nam Celu! A Celem tym – jakiegokolwiek powołanie wypełniamy w swojej codzienności – jest Bóg. Bliskość z Nim, czyli świętość, poczynawszy od widzialnego fundamentu Kościoła, jakim jest Ojciec Święty, aż po najmniejsze kamienie, którymi my jesteśmy, ma być najważniejszą sprawą.

Pytania

1. Co jest mi bliskie w postawie i życiu św. Piotra Apostoła? Co mnie zachwyca, co chcę naśladować?
2. Kim dla mnie jest Osoba Ojca Świętego? Jak rozumiem jego miejsce i rolę w Kościele?
3. Czy słucham słów papieża, czy poznaję encykliki, listy papieża, dokumenty Kościoła? Jakie mają znaczenie w moim życiu?
4. Jakie „przekłęte zajęcia” istnieją w moim życiu? Co przeszkadza mi w rozwoju życia duchowego, co odciąga mnie od Boga? Co powinienem zrobić w tej sytuacji?
5. Kiedy pojawiają się w moim życiu sytuacje kiedy pod pozorem „pobożności” czy aktywności religijnej zaniedbuję obowiązki swojego powołania, jak na nie reaguję?
6. W jaki sposób mogę rozwijać swoje życie wewnętrzne poprzez wypełnianie codziennych, zwykłych obowiązków i prac, poprzez rozmowy i bycie z bliskimi i dalszymi ludźmi, służenie im?